

Tajynsza, 31 stycznia 2019 r.

Drodzy Bracia i Siostry,

Kiedy słyszymy o Kazachstanie, to bardzo często pierwsza myśl łączy się ze zsyłkami, łagrami, czasem komunistycznych represji. Kazachstan wydaje się nam bardzo odległy i może obcy, a jest to ziemia męczenników, ziemia zboczona krwią niewinnych ludzi, ziemia bólu i ... nadziei...

Nasza parafia pw. Św. Rodziny znajduje się w Tajynszy. Jest to niewielka miejscowość na północy Kazachstanu. Tutaj też znajduje się największe skupisko Polaków zesłanych w większości w 1936 r. ze wschodnich terenów ówczesnej Polski. Wielu członków tych rodzin było uważanych za wrogów narodu i dlatego zostali przesiedleni do tego dalekiego kraju.

Wspomnienia starszych ludzi są bardzo podobne, chociaż każda historia jest jednocześnie niepowtarzalna. Często o wysiedleniu dowiadywali się bez wcześniejszego uprzedzenia i na spakowanie swoich rzeczy nie mieli zbyt wiele czasu. Zabierali tylko to, co konieczne, a czasem i tego nie pozwalano im zabrać i często w takiej sytuacji zabierali krzyże, różańce, obrazy czy książeczki do nabożeństwa.

Wieziono ich w bydłowych wagonach. Podróż taka trwała co najmniej od dwóch tygodni aż nieraz do kilku miesięcy. Już w drodze wielu umierało. Jechali w nieznaną. Ostatnią stacją na północy Kazachstanu, była właśnie Tajynsza. Tutaj już rozwożono ich do poszczególnych punktów na stepie, gdzie mieli odtąd żyć. Jak opowiadają, w bezgranicznym stepie zatknięty był drewniany pal z numerem, który oznaczał punkt ich przydzielenia. I tak ich wyrzucono na step, gdzie mieli stworzyć sobie warunki nie tylko życia, ale i przetrwania.

Najpierw kopali studnię, potem stawiali prowizoryczne namioty, a pierwsze domy budowali z ziemi i trawy, oraz z gliny zmieszanej ze słomą tzw. „saman”. Tych, których przywozili latem czy wczesną jesienią musieli już myśleć o zbliżającej się zimie, która w Kazachstanie jest bardzo mroźna i śnieżna. Temperatura może dojść do -50C, a śnieg miotany wiatrem w bezkresnym stepie też staje się bardzo niebezpieczny dla życia, bo w takiej burzy śnieżnej, można już nie znaleźć drogi powrotnej do domu, co często kończyło się śmiercią w stepie.

Ci ludzie, byli pod komendaturą i bez pozwolenia nie mogli opuszczać swojej wioski, codziennie wieczorem trzeba było na posterunku potwierdzić swoją obecność. Wielu zmarło w owych latach prześladowań, na skutek złych warunków życia, braku jedzenia i od ciężkiej pracy, którą wykonywali w trud armiach, kopalniach, kołchozach itp. Najmocniejsi i ci, którzy mieli więcej szczęścia przeżyli.

Siłę przeżycia dawała im najczęściej wiara w Boga, którą wynieśli z domu. I chociaż nie było kapłanów i sakramentów, z nadzieją modlili się do Boga i to ich ocaliło. Do dzisiaj w wielu domach na ścianach wiszą stare obrazy Matki Bożej i Jezusa, które przywieźli ze sobą. One są najcenniejsze dla tego najstarszego dziś pokolenia, bo przetrwały z nimi te ciężkie lata i często są pamiątką po rodzicach. Ludzie, także w późniejszych latach gromadzili się w domach na wspólnej modlitwie, gdzie odmawiali różaniec, litanie itd. Dzięki nim przetrwała wiara na tej ziemi wśród nieludzkich warunków.

Dziś parafie mają w większości swoich duszpasterzy, chociaż do wielu miejscowości jeszcze dojeżdżają kapłani z posługą, a są i takie miejscowości, gdzie jeszcze nie było kapłana. Parafie są różne, a na niektórych wioskach tylko kilka osób gromadzi się na mszę św, gdy przyjeżdża kapłan. Katolicy są tu mniejszością, ale niestety obserwujemy też brak wiary u dzieci, młodzieży i ich rodziców. Chociaż przyznają się, że są Polakami, a dla nich to często jest jednoznaczne, że są katolikami, nie żyją wiarą i nie mają potrzeby praktyk religijnych. Zabrakło na pewnym etapie przekazania wiary młodszemu pokoleniu i dziś widzimy tego skutki. Jednak jest wiele też pocieszających sytuacji, gdy ludzie z całego serca nawracają się do Boga i zmieniają swoje dotychczasowe życie. Dlatego tym bardziej trzeba i chcemy tutaj być, być dla tych ludzi i z tymi, których Bóg do nas posyła.

W Tajynszy posługują Księża Marianie i Siostry Matki Bożej Miłosierdzia. Chcemy służyć ludziom, którzy tu żyją i stworzyć też lepsze niż dotychczas warunki duszpasterskie. Rozpoczęliśmy budowę domu duszpastersko–parafialnego, który mamy nadzieję, pomoże w naszej pracy. Stopniowo też staramy się remontować obecny kościół, aby był godnym miejscem modlitwy.

W tym roku został zalany fundament i położony strop, Kościół został obłożony materiałem cieplnym, by było cieplej i by można było zaoszczędzić na kupnie węgla (w zeszłą zimę trzeba było kupić prawie 980 ton węgla), na jednej z kaplic dojazdowych wymieniony cały dach i oprócz tego dokarmiamy biedne dzieci w jednej ze szkół sponsorując dla nich obiady i td.

Nie było by to wszystko możliwe bez wiernej i ofiarnej pomocy ludzi dla nas życzliwych. Stąd też po raz kolejny bardzo prosimy by wesprzeć nasze starania i naszą posługę swoją ofiarą dołączając tym samym się do realizacji planów inwestycyjnych i posługi duszpasterskiej. Będziemy wdzięczni za każdą ofiarę. Nieraz nie tyle liczy się wielkość ofiary, lecz systematyczność. Stąd gorąco prosimy o Waszą pomoc, bo miejscowe środki są minimalne i niewystarczalne nawet na utrzymanie samego kościoła, nie mówiąc już o zrobieniu czegoś nowego. Wielu Polaków już wyjechało do Polski, ale wciąż są tu ludzie głodni Boga i potrzebujący duszpasterskiej opieki. Niech ich los stanie się dla Was bliski i ważny tak jak stał się dla nas ważnym i cennym doświadczeniem.

Wszelkie ofiary można składać na nasze konto w Polsce według podanych niżej danych:

*Bankname:* **BANK PEKAO S.A.**  
**ul. Kosmonautów 14**  
**62-510 Konin**

*SWIFT (BIC):* **PKOPPLPW**  
*Beneficiary:* **Alexey Mitsinskiy**  
ul. Olimpijska 12  
67-200 Głogów

*Kto-Nr. / Account (IBAN):* **PLN:** 24 1240 1415 1111 0010 3963 9014  
**EUR:** PL90 1240 1183 1978 0010 3992 2073  
**USD:** PL32 1240 1415 1787 0010 4423 5074  
**GBP:** PL49 1240 1415 1789 0010 4423 4862

Zapraszamy także na naszą stronę [www.tajynsza.marianie.com](http://www.tajynsza.marianie.com) gdzie można zobaczyć szczegóły naszego życia i naszej posługi. Tam też jest możliwość przekazania ofiary na pomocą systemów on-line. W razie potrzeby kontakt do nas: [o.aleksy@marianie.kz](mailto:o.aleksy@marianie.kz)

Drodzy Bracia i Siostry, potrzebujemy Waszej pomocy by prowadzić tą misję, by tutaj być i trwać na tej linii frontu w walce o dusze ludzkie w tym zmieniającym się coraz bardziej świecie. Stąd apel i prośba by nie zostawiać nas samych. Prośba by przekazać ten nasz apel dalej, prośba byście zostali z nami w tym dziele ewangelizacji i docierania do tych, którzy potrzebują naszej pomocy, potrzebują dobrego słowa, obecności... a za każdą ofiarę niech Dobry Bóg Sam będzie nagrodą.

Z modlitwą i wdzięcznością

o. Alexey Mitsinskiy MIC  
Tajynsza, Kazachstan